

jest tutaj podniesienie wydajności gleby. Zwiększenie produktywności bydła oraz wzrost produkcji zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych.

Ludność ma otrzymać o 6% więcej towarów przemysłowych i o 3% więcej artykułów spożywczych; m. in. planuje się wzrost dostaw: samochodów osobowych — o 14%, elektrycznych urządzeń domowych — o 12%, mebli — o 5%.

W handlu zagranicznym plan przewiduje zwiększenie obrotów o 7%, przy czym udział krajów socjalistycznych, a przede wszystkim Związku Radzieckiego, ma wynieść 72%. Planowana wymiana towarowa uwzględni postępy we współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami socjalistycznymi.

Ustawa o planie nakłada w końcowym rozdziale osobistą odpowiedzialność na ministrów i kierowników centralnych organów państwowych za wykonanie ustalonych w planie zadań i określa zadania podległych im organów gospodarczych. Kończy się apelem skierowanym do wszystkich obywateli NRD, aby włożyli maksimum wysiłku w wykonanie zadań planu.

Dotychczasowe korzystne wyniki gospodarcze osiągane przez NRD pozwalają przypuszczać, że również zadania na 1967 r. postawione przed gospodarką, zostaną przy rosnącej sprawności technicznej i organizacyjnej w pełni wykonane.

Tadeusz Krajczycki

Zródło: *Mitteilung der Staatlichen Zentralverwaltung für Statistik über die Entwicklung der Volkswirtschaft im Jahre 1966*. „Die Wirtschaft” nr 4/1967; K. D. Seifert, *Das gesunde und beständige Wirtschaftswachstum setzte sich fort* („Die Wirtschaft” nr 4/1967); przemówienie przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stopha w sprawie uzasadnienia planu gospodarczego na 1967 r. („Die Wirtschaft” nr 50/1966).

NRF A KOLEKTYWNE SIŁY NUKLEARNE

Energiczny protest olbrzymiej większości polityków Niemiec zachodnich przeciw układowi o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej wzbudził powszechny niepokój co do istotnych dążeń kół politycznych NRF w zakresie broni nuklearnej. Ta negatywna reakcja rządu zachodniemieckiego i przedstawicieli czołowych partii politycznych tego kraju umocniła tylko obawy co do szczerości zapewnień Niemieckiej Republiki Federalnej, że w żadnej mierze nie dąży ona do posiadania narodowych sił atomowych.

W świetle zakazów produkcji broni atomowej¹ w ramach układów paryskich żaden rząd zachodniemiecki nie mógł i nie może domagać się wprost posiadania narodowej broni nuklearnej. Politycy NRF często też argumentują, że ich rząd nigdy nie dał powodu do wyrażania obaw, by Niemcy zachodnie weszły w posiadanie narodowej broni nuklearnej i że wszystkie zarzuty w tej sprawie są gołosłowne; że ich polityka nuklearna jest zgodna z polityką nuklearną sojuszu zachodniego, zmierzającą do zapewnienia „bezpieczeństwa Zachodu”.

Nie wchodząc w polemikę z tymi argumentami, wystarczy prześledzić stosunek rządu NRF do zachodnich koncepcji nuklearnych sił kolektywnych, by stwierdzić, że obawy światowej opinii, tak krajów socjalistycznych — z natury rzeczy bardziej uczulonych na politykę rządu Niemiec zachodnich — jak również poważnej grupy państw Europy zachodniej, są uzasadnione.

¹ Oświadczenie kanclerza NRF, K. Adenauera, z 23 X 1954 r. zobowiązujące Niemiecką Republikę Federalną do nieprodukowania na jej terytorium żadnej broni atomowej, chemicznej i biologicznej, stanowiące załącznik I do Układu o Unii Zachodnioeuropejskiej („Bundesgesetzblatt”, Bd. II, 1955, ss. 258—280).

1. Taktyczna broń atomowa

Okres aktywnej polityki nuklearnej NRF wiąże się z objęciem w 1956 r. resortu obrony w rządzie Niemiec zachodnich przez Franza Josefa Straussa. Rozbudowę sił konwencjonalnych *Bundeswehry* w okresie urzędowania jego poprzednika, min. Blanka, uznano wówczas za niewystarczającą dla zapewnienia bezpieczeństwa NRF i przyjęto plan ministra Straussa, zmierzający do uzbrojenia armii zachodniemieckiej, jako części sojuszniczych sił NATO, w taktyczną broń atomową.

Już 5 kwietnia 1957 r. ówczesny kanclerz K. Adenauer argumentował na konferencji prasowej:

„Taktyczna broń atomowa nie jest w zasadzie niczym innym jak ulepszoną artylerią. [...] Nie możemy się wyrzec tego, żeby nasze wojska, również u nas, nie posiadały najnowszych typów broni i nie brały udziału w ich unowocześnianiu, skoro jest to tylko specjalna broń normalna w normalnym uzbrojeniu”².

Zapewniwszy sobie poparcie amerykańskich kół wojskowych, czego wyrazem była wypowiedź w telewizji zachodniemieckiej Naczelnego Dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, gen. Laurisa Norstada³, *Bundestag* akceptował plan Straussa 25 marca 1958 r.

W wojowniczym tonie utrzymanym przemówieniu boński minister obrony — zastrzegając się, że NRF nie chce „żadnej broni atomowej w niemieckiej dyspozycji” — niedwuznacznie oświadczył, że „my chcemy ją posiadać”⁴ po to, aby centrala NATO w odpowiedniej chwili mogła skutecznie zagrozić jej użyciem agresorowi. Mimo opozycji ze strony FDP, której przewodniczący Reinhold Maier po przemówieniu Straussa stwierdził, że „słyszeliśmy tu nie ministra obrony NRF [...], a ministra wojny Rzeszy”⁵, oraz ze strony socjaldemokratów⁶, *Bundestag* uchwalił rezolucję w sprawie uzbrojenia atomowego, w której czytamy m. in.:

„Siły zbrojne Niemieckiej Republiki Federalnej muszą być wyposażone w najbardziej nowoczesną broń tak, aby mogły wywiązać się z zobowiązań, jakie Niemiecka Republika Federalna przyjęła na siebie w ramach NATO oraz aby mogła wnieść skutecznie niezbędny wkład w zapewnienia pokoju”⁷.

Starając się zwiększyć potencjał militarny Paktu Północnoatlantyckiego i umocnić siły europejskich sojuszników, amerykańskie koła wojskowe zaproponowały w 1959 r. utworzenie sił nuklearnych NATO. Uzasadniając ich potrzebę dnia 21 XI 1960 r. na sesji parlamentarnej NATO w Paryżu, gen. Norstad stwierdził:

„Powinno się rozważyć sprawę zagwarantowania sojuszowi dysponowania konkretnym parkiem broni atomowej i innych broni, nieodzownych dla bezzwłocznej obrony Europy i przyznania wszystkim państwom Sojuszu bez względu na równego głosu w kontroli nad tą konkretną bronią” (podkr. — A. L.)⁸.

Ta sprzyjająca dla żądań atomowych NRF atmosfera pozwoliła generałom *Bundeswehry* raz jeszcze wysunąć roszczenie uzbrojenia jej w taktyczną broń atomową w słynnym memorandum zespołu dowódców armii zachodniemieckiej z lipca 1960 r.⁹

² „Der Spiegel” z 9 X 1963.

³ „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” z 4 III 1958.

⁴ *Verhandlungen des deutschen Bundestages*, Bd. 40, ss. 870—876.

⁵ Tamże, s. 895.

⁶ Przemówienie Ericha Ollenhauera, tamże, ss. 1092—3, 1095—7.

⁷ Tamże, s. 1169.

⁸ *Keesing's Contemporary Archives 1961—1962*, ss. 17845-6.

⁹ „Bulletin des Presse” , nr 155 z 20 VIII 1960.

2. Czwarte mocarstwo atomowe

Dzieje dyskusji wokół projektu utworzenia sił nuklearnych NATO stanowią najdobitniejszy wyraz rzeczywistych intencji kół politycznych i militarnych NRF. Rząd boński stał się od samego początku koncepcji kolektywnych sił nuklearnych NATO jej wiernym orędownikiem.

Gdy gen. Norstad zaproponował utworzenie wielopaństwowych sił szturmowych NATO wyposażonych zarówno w broń konwencjonalną, jak i atomową, i zwrócił się oficjalnie do rządu NRF, aby dostarczył on pewnych kontyngentów wojskowych dla tych sił, minister Strauss oświadczył w czasie sesji Rady Ministrów Paktu Północnoatlantyckiego w Paryżu dnia 17 XII 1960 r., że jego rząd jest gotów do uczestniczenia w tej sile¹⁰.

Jednocześnie dnia 16 XII 1960 r. sekretarz stanu USA, Herter, zaproponował rozważenie przez członków NATO koncepcji wielostronnej siły zbrojnej, wyposażonej w pociski raketowe średniego zasięgu. Siła ta miałaby być wspólnie finansowana i kontrolowana oraz miałaby składać się z „załóg mieszanych”.

Dotyczący tej sprawy komunikat Rady Ministrów NATO¹¹ z 18 XII 1960 r. stał się dla NRF podstawą wysuwania żądań współposiadania broni nuklearnej w ramach Paktu Północnoatlantyckiego i współdecydowania w kwestii jej użycia.

Był on tym donioślejszy dla polityki nuklearnej rządu NRF, że z objęciem władzy w Stanach Zjednoczonych przez J. F. Kennedy'ego dyskusje i prace wokół utworzenia sił nuklearnych NATO na powyższych zasadach uległy znacznemu osłabieniu w związku z lansowaniem przez nowego prezydenta i jego rząd nowych założeń politycznych i wypływających z nich modyfikacji obowiązującej strategii NATO.

W tym też okresie przejściowym minister obrony NRF starał się usilnie podkreślać:

1) że NRF powinna posiadać pełne prawo do współdecyzji w sprawie ewentualnego użycia broni atomowej¹²,

2) że posiadanie broni nuklearnej i kontrola nad nią jest charakterystyczną cechą i decydującym kryterium suwerenności¹³,

3) że każdy europejski partner NATO powinien wiedzieć, jaki potencjał atomowy znajduje się na jego terytorium oraz powinien mieć gwarancję, że bez wiedzy i zgody jego rządu nie zostanie on stamtąd wycofany lub zmniejszony¹⁴,

4) że strategia NATO winna opierać się na sile odstraszałającej (nuklearnej) sosiszu wysuniętej na najdalsze linie obronne (tzw. *forward strategy*)¹⁵.

Skoro więc amerykański sekretarz stanu do spraw obrony McNamara sformułował w czerwcu 1962 r. nowe założenia strategii NATO, wpływające z podjęcia przez prez. Kennedy'ego polityki odprężenia w stosunkach Wschód—Zachód, min. Strauss udzielił w sierpniu 1962 r. wywiadu komentatorowi spraw wojskowych „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Adalbertowi Weinsteinowi i wymienił trzy punkty, w których zgłasza zastrzeżenia do doktryny McNamary, stwierdzając mianowicie:

1) że nie zgadza się z koncepcją, według której w tzw. wojnie powszechnej wielka broń atomowa będzie użyta tylko przeciwko celom wojskowym,

¹⁰ *Keesing's Contemporary Archives 1961—1962*, s. 17846.

¹¹ „Bulletin des Presse” . . . , 20 XII 1960.

¹² Wywiad F. J. Straussa w „Bild-Zeitung” z 21 IV 1961.

¹³ Przemówienie F. J. Straussa z 27 XI 1961 w *Georgetown University* w Waszyngtonie: „Bulletin des Presse” . . . , nr 224 z 1 XII 1961.

¹⁴ Artykuł F. J. Straussa pt. *Frieden für Europa* w „Politisch-Soziale-Korrespondenz”, przedruk w „Bulletin des Presse” . . . , 7 IV 1962.

¹⁵ Przemówienie F. J. Straussa w radio bawarskim 25 VII 1962 r.; tekst w: „Bulletin des Presse” . . . , 27 VII 1962.

2) że również najmniejsza broń atomowa na zachodnim froncie obronnym przy „żelaznej kurtynie” mogłaby doprowadzić do wybuchu wielkiej wojny światowej (Strauss twierdził przy tym, że „dywizje Zachodu — a więc również i *Bundeswehry* — mogą nabrać większego znaczenia tylko dzięki taktycznej broni atomowej”),

3) że tylko same dywizje konwencjonalne mogłyby przeszkodzić wybuchowi wojny (zakwestionowanie tzw. „pauzy” w doktrynie McNamary)¹⁶.

Strauss nie ukrywał swej niechęci wobec nowej koncepcji amerykańskiej i uważał, że w zasadzie NRF potrzebuje strategii opartej na natychmiastowym masowym odwecie, proponowanej przez adm. Radforda¹⁷.

Decyzje podjęte przez prez. Kennedy'ego i premiera Macmillana w Nassau 21 XII 1962 r. w sprawie stworzenia załóżka sił nuklearnych NATO w oparciu o część sił strategicznych USA, brytyjskie bombowce i taktyczne siły nuklearne znajdujące się w Europie oraz brytyjskie łodzie podwodne wyposażone w amerykańskie rakiety średniego zasięgu „Polaris”¹⁸ wzbudziły w Bonn wielki niepokój i niezadowolenie. I chociaż Adenauer złożył 6 II 1963 r. w *Bundestagu* oświadczenie, że „w porozumieniu w Nassau widzimy wielki krok na drodze wiodącej do utworzenia prawdziwie wielostronnej nuklearnej siły odstraszeniowej NATO”, przy czym stwierdził, że „chcemy ponosić wspólnie pełną odpowiedzialność”¹⁹ za taką siłę, to jednak w NRF odezwały się głosy o dyskryminacji sojuszników, a nawet oskarżenia, że Amerykanie rozpoczęli denuklearyzację Europy środkowej i podejmują odrzucany dotychczas plan Rapackiego²⁰.

3. Wielostronne Siły Nuklearne (MLF)

Przez następne lata rząd Niemieckiej Republiki Federalnej usilnie zabiegał o porozumienie członków NATO w sprawie powołania do życia wielostronnych sił nuklearnych. Rozwahał przy tym rozmaite koncepcje tych sił, ostatecznie jednak poparł projekt utworzenia MLF opartych na okrętach nawodnych z tej przyczyny, iż mogły być szybko zrealizowane²¹. Nie obawiał się przy tym wysokich kosztów, oferując swój w nich udział do 30% całej kwoty. Spodziewał się bowiem uzyskać dzięki temu poważny wpływ na kontrolę tych sił i odpowiedni zachodniemiecki udział w obsadzie mieszanych załóg na okrętach wyposażonych w broń atomową.

Gdy rozpoczęcie rozmów nad utworzeniem wielostronnych sił nuklearnych stało się faktem, rząd NRF wystąpił z dalszymi żądaniami, które nawet sojusznikom Niemiec zachodnich wydały się podejrzane.

Nowy minister obrony NRF, von Hassel, w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” oświadczył 24 V 1963 r., że:

1) „rząd federalny obstaje niezmiennie przy żądaniu otrzymania rakiet o średnim zasięgu” — ponieważ „wielostronna siła atomowa nie zastąpi rakiet o średnim zasięgu” (podkr. — A. L.)²²,

¹⁶ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 3 VIII 1962: *Nur die abgestufte Abschreckung kann den Krieg verhindern.*

¹⁷ D. Cook, *Bonn and the Bomb.* „New York Herald Tribune” z 24 IX 1962.

¹⁸ „New York Herald Tribune” z 22/23 XII 1962.

¹⁹ „Bulletin des Presse”... , 7 II 1963.

²⁰ H. G. von Studnitz, *Wie eine Kerze verbrennen.* „Christ und Welt” z 4 I 1963; *Unwillen über Schröder in NATO — Kalte Denuklearisierung Europas durch multilaterale Atomflotte befürchtet.* „Deutsche Zeitung mit Wirtschaftszeitung” z 26 IX 1963 r.

²¹ Oświadczenie rzecznika rządu K. G. von Hase na konferencji prasowej 7 V 1963 r.

²² *Ein Gespräch mit Bundesverteidigungsminister von Hassel.* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 25 V 1963 r.

2) „jak tylko [...] powstanie pewność, że wielostronna siła zbrojna stanowi już faktycznie instrument militarny, musi być zniesione prawo weta amerykańskiego prezydenta, a wprowadzona zasada decydowania większością głosów w sprawie politycznego wykorzystania tej siły bojowej” (podkr. — A. L.).

Bardzo charakterystyczna była argumentacja von Hassela na rzecz tego drugiego żądania. Twierdził on, że Francja „nigdy nie przyłączy się do takiej siły, w ramach której skuteczność jej (Francji) systemu militarnego mogłaby być stepiona przez prawo weta innego państwa”. Uwzględniając zastrzeżenia gen. de Gaulle'a, wypływające z zachowania się Amerykanów w czasie konfliktu na morzu karaibskim i podpisania przez nich z Anglikami odrębnego paktu nuklearnego w Nassau, von Hassel starał się pozyskać poparcie Francuzów dla roszczeń nuklearnych NRF.

Tak daleko idące żądania NRF musiały wzbudzić obawy również i wśród europejskich sojuszników Niemiec zachodnich. Dotyczyło to zwłaszcza Francji i W. Brytanii. Francja od początku była wrogo nastawiona do koncepcji *MLF*. Wielka Brytania również z niechęcią odnosiła się do wielostronnych sił nuklearnych opartych na okrętach nawodnych o załogach mieszanych, widząc w nich niebezpieczeństwo utraty pozycji drugiego sojusznika w *NATO* na rzecz Niemieckiej Republiki Federalnej. Nic też dziwnego, że premier W. Brytanii Macmillan oświadczył 1 X 1963 r., że rząd brytyjski „nigdy nie zobowiązywał się do udziału w sile nuklearnej z okrętami o mieszanych załogach”²³.

W tej sytuacji, gdy jedynym europejskim państwem *NATO* popierającym utworzenie *MLF* stała się NRF, konferencja parlamentarzystów *NATO* praktycznie odrzuciła na początku listopada 1963 r. amerykański projekt wielostronnych sił nuklearnych.

Po śmierci prezydenta Kennedy'ego Niemiecka Republika Federalna ze zdwojoną energią popierała koncepcję *MLF* licząc, że jego następca, prez. Johnson, posunie sprawę naprzód. Już 13 grudnia 1963 r. minister obrony NRF ujawnił, że Niemcy zachodnie gotowe są do obsadzenia ponad 1/5 części załogi próbnego okrętu z raketami „Polaris”, który miał być spuszczone na morze w wyniku decyzji państw *NATO*²⁴.

Pragnąc jednak wyzyskać wszelkie możliwości uzyskania dostępu do broni nuklearnej, nowy kanclerz NRF, Erhard, próbował również sondaży w Paryżu. W czasie swej pierwszej oficjalnej wizyty we Francji na początku stycznia 1964 r. zapytał gen. de Gaulle'a, czy byłby gotów zawrzeć z NRF porozumienie przewidujące „wspólne posiadanie broni atomowej”. Prezydent Francji odrzucił zarówno tę jak i późniejszą propozycję zbudowania wspólnego systemu raketowego²⁵.

W tych warunkach rząd NRF zdwoił wysiłki, aby przekonać Brytyjczyków do wielostronnych sił nuklearnych. Praktycznie rzecz biorąc w ciągu roku 1964 NRF była głównym motorem i inspiratorem rozmów w tej sprawie. W licznych wypowiedziach kanclerz Erhard oraz ministrowie Schröder i von Hassel podtrzymywali konieczność utworzenia *MLF* na zasadach, które sformułowali ich poprzednicy. Stawiali nawet termin zawarcia tego układu pod koniec roku.

Mimo tej energicznej akcji nie udało się rządowi NRF przekonać swych europejskich sojuszników. W sytuacji krytycznej kanclerz Erhard oznajmił w październiku na konferencji prasowej w Berlinie zachodnim, iż nie jest wykluczone, że układ o wielostronnych siłach atomowych zostanie najpierw zawarty tylko mię-

²³ „The Times” z 2 X 1963 r.

²⁴ „New York Herald Tribune” z 14 XII 1963 r.

²⁵ Wywiad Ludwiga Erharda w „General Anzeiger” z 7 III 1967 r.

dzy USA a NRF²⁶. Rzecz prosta, Erhard został zdezawuowany przez rząd Stanów Zjednoczonych, który zawsze uzależniał utworzenie MLF od uzgodnienia stanowisk w łonie europejskich państw NATO.

Pewne *novum* w stanowisku rządu NRF pod koniec roku stanowiło akcentowanie nie tylko konieczności kwalifikowanej większości w kwestii decyzji o użyciu broni atomowej, lecz również potrzeby umieszczenia w przyszłym układzie o MLF „klauzuli europejskiej” na wypadek politycznego zjednoczenia Europy zachodniej²⁷.

4. Atlantyckie Siły Nuklearne (ANF)

Pod koniec roku 1964 zaszła dalsza istotna zmiana w stosunku sojuszników NRF do jej udziału w siłach nuklearnych NATO. Do władzy w W. Brytanii doszła Partia Pracy, która w swych poprzednich programach ostro zwalczała dopuszczenie NRF do takich sił i z zainteresowaniem dyskutowała wszelkie plany *disengagement*, denuklearyzacji czy zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie środkowej.

Nowy rząd brytyjski sprzeciwił się utworzeniu wielostronnych sił nuklearnych opartych wyłącznie na okrętach nawodnych z tej przede wszystkim przyczyny, że projekt ten przewidywał nadanie NRF w ramach tych sił (25 okrętów) roli pierwszego sojusznika Stanów Zjednoczonych w Europie. Udział bowiem finansowy, a co zatem idzie w liczbie załogi i w stopniu kontroli NRF, spychał W. Brytanię na dalszy plan. Wkrótce też po objęciu władzy (w październiku 1964 r.) labourzyści wysunęli własny kontrprojekt Atlantyckich Sił Nuklearnych (ANF), w których skład miałyby wejść brytyjsko-amerykańskie łodzie podwodne z raketami „Polaris”, brytyjskie bombowce nuklearne i w o wiele mniejszej, niż w projekcie MLF, liczbie okręty nawodne (15) o załogach mieszanych. Propozycja ta utrzymywała więc czołową pozycję W. Brytanii wśród europejskich sojuszników NATO.

Przedstawiciele rządu NRF nie wypowiadali się otwarcie przeciwko ANF, nie chcąc zdemaskować się, że MLF bardziej im odpowiada i szybciej zbliża do broni nuklearnej. Niemniej nadal podkreślali potrzebę utworzenia wielostronnych sił nuklearnych. Było jednak jasne, że wysunięcie przez Anglików projektu ANF faktycznie zniweczyło projekt utworzenia kolektywnych sił nuklearnych NATO.

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę ogólną niechęć europejskich sojuszników USA do przyznania NRF prawa współposiadania tej broni i współdecyzji w sprawie jej użycia, amerykański sekretarz stanu obrony, McNamara, wysunął projekt utworzenia komitetu planowania nuklearnego NATO, w którym wziąć miała również udział NRF.

Propozycja ta miała stanowić kompromis, który pozwoliłby na zawarcie szeroko dyskutowanego w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym projektu układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej. Strona amerykańska wysunęła ten projekt w związku z ostrymi protestami krajów socjalistycznych, które uważały, że utworzenia wielostronnych czy atlantyckich sił nuklearnych nie można pogodzić z zasadą zakazu rozpowszechniania broni nuklearnej.

Wokół tych wszystkich zagadnień toczyły się rozmowy w łonie sojuszników NATO. Rząd NRF czując, że usuwa mu się grunt pod nogami stale podkreślał, że komitet McNamary nie może zastąpić wielostronnych sił nuklearnych²⁸ oraz że za-

²⁶ „Christ und Welt” z 9 X 1964 r.

²⁷ Oświadczenie ministra obrony NRF, Kai-Uwe von Hassela na konferencji prasowej w Bonn 6 XI 1964 r.

²⁸ Minister spraw zagranicznych Gerhard Schröder w wywiadzie dla „Düsseldorfer Nachrichten”, przedrukowanym w „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” z 9 VII 1965 r.

nim zostanie podpisany układ o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej, należy uregulować problem współgłosu w organizacji nuklearnej NATO²⁹.

Czas zbliżających się wyborów w NRF członkowie rządu wykorzystali dla rozwinięcia ofensywy propagandowej na rzecz *MLF*. W czasie kampanii wyborczej minister Schröder posunął się tak daleko, że ujawnił cel walki NRF o udział w *MLF*. Grożąc swym sojusznikom, oświadczył w wywiadzie dla „Düsseldorfer Nachrichten”:

„Uważam, że musi się znaleźć taką formę organizacji atomowej, która zadowolili potrzeby bezpieczeństwa nieatomowych członków NATO w obliczu ponad 700 radzieckich rakiet średniego zasięgu, skierowanych na Europę. Jeśli stanie się tak w wyniku utworzenia wielostronnej, atlantyckiej odstraszałej siły zbrojnej czy też w wyniku równorzędnego rozwiązania sprawy, to Niemcy mogłyby wobec swych sojuszników zrezygnować ze zdobycia własnej broni atomowej (podkr. — A. L.)”³⁰.

Schröder wyraźnie więc powiedział, że NRF nie zrezygnowała ze zdobycia narodowej broni nuklearnej, mimo stałych zaprzeczeń rządu zachodnioniemieckiego w tym względzie.

Po utworzeniu nowego rządu NRF, min. Schröder raz jeszcze wyjaśnił w wywiadzie opublikowanym na łamach „Rheinische Post” z 7 X 1965 r., że „według naszych poglądów chodzi nie tylko o współdziałanie w planowaniu strategicznym i w wyborze celu, ale także o udział w nuklearnym systemie zbrojnym”.

Światowa opinia publiczna wywarła doniosły wpływ na położenie kresu projektom *MLF* i *ANF*. Stany Zjednoczone wycofały się z tych projektów i na paryskiej sesji Rady Ministrów NATO w grudniu 1966 r. przeforsowały jedynie utworzenie komitetu planowania nuklearnego NATO o charakterze konsultatywnym, w skład którego — jako członek stały — weszła Niemiecka Republika Federalna. Wydawało się, że nic nie stoi już na przeszkodzie zawarciu układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej. Rząd NRF nie dał jednak za wygraną.

5. Europejska Siła Nuklearna (ENF)

Kiedy pojawiła się koncepcja *MLF*, rząd NRF poparł ją, widząc w uzbrojeniu NATO w broń atomową drogę do pozyskania jej dla *Bundeswehry*. Szybko okazało się jednak, że koncepcje wielostronnych sił nuklearnych nie są wyłącznie koncepcjami natury militarnej, lecz przede wszystkim politycznej. Fakt ten zaważył na stosunku do przyszłej formy *MLF* zwolenników dwóch zasadniczych kierunków politycznych w Niemczech zachodnich.

Grupa tzw. atlantyków konsekwentnie popierała projekt amerykański *MLF*. Druga zaś grupa, opierająca swe plany polityczne na ścisłej współpracy z Francją i dążeniu do stworzenia sfederowanej Europy zachodniej opartej na sojuszu niemiecko-francuskim, odeszła wkrótce od pierwotnej koncepcji *MLF*, żądając dla niej tzw. klauzuli europejskiej tzn. podporządkowania tej siły nuklearnej europejskiej unii politycznej, gdy tylko taka powstanie.

Najzagorzalszym zwolennikiem tej grupy jest F. J. Strauss. Z chwilą ustąpienia z rządu Adenauera w listopadzie 1962 r., a więc już po kryzysie karaibskim, były minister obrony NRF opowiadać się zaczął początkowo za *MLF* z klauzulą europejską, później — gdy zaostrzył się konflikt francusko-amerykański — przeciwko *MLF*, lecz za europejską siłą nuklearną opartą o zasoby francuskie i brytyjskie tej broni.

²⁹ Kanclerz Erhard w wystąpieniu w Krajowym Klubie Prasy w Waszyngtonie 21 XII 1965 r.

³⁰ Przedruk w „Bulletin des Presse...”, z 9 VII 1965 r.

Gdy koncepcja *MLF*, praktycznie biorąc, była już martwa, F. J. Strauss wyłożył swą ideę europejskiej siły nuklearnej w książce pt. *The Grand Design (Wielki plan)*, wydanej w Londynie w 1965 r. Strauss wychodzi z założenia, że „do sojuszu amerykańsko-europejskiego równych partnerów można doprowadzić jedynie wówczas, gdy powstanie federacja europejska”. W oparciu o unię polityczną, początkowo złożoną z krajów należących do Wspólnego Rynku, może i powinna powstać wspólnota obronna Europy zachodniej. Wspólnota ta powinna utworzyć Europejską Radę Nuklearną z ministrów obrony państw tej wspólnoty. Europejski arsenał nuklearny powinien znajdować się na obszarze Francji, a jeśli przystąpi do niej W. Brytania, również i na terytorium angielskim. W ten sposób powstaną dwa skuteczne, zachodnie systemy strategiczne, które będą się wzajemnie uzupełniać, będą jednak autonomiczne. Jeden z nich kontrolowany będzie z Waszyngtonu, drugi zaś z kontynentu europejskiego. Takie rozwiązanie jest potrzebne po to, by „Niemcy nie czuli, że ich pragnienie bezpieczeństwa dyskryminuje się na rzecz jakiegoś, zawartego uprzednio, międzynarodowego porozumienia o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej”. Obawa ta przestałaby istnieć, gdyby utworzono, nawet w postaci embrionalnej, „niezależny europejski potencjał nuklearny”³¹.

Kiedy więc mocarstwa zachodnie zrezygnowały z utworzenia *MLF* względnie *ANF* i powołały do życia, w ramach *NATO*, jedynie konsultatywny komitet planowania nuklearnego, nowy rząd NRF „wielkiej koalicji” chwycił się jak ostatniej deski ratunku tej właśnie koncepcji Straussa, by nie dopuścić do podpisania układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej.

Mimo wysuwania później również dodatkowych argumentów, że jego zawarcie spowoduje zacofanie naukowe i gospodarcze NRF, istotą sprzeciwu rządu bońskiego na proponowany przez USA i ZSRR układ była jego pierwsza reakcja, jego obawa przed zamknięciem ostatniej furtki, poprzez którą Niemiecka Republika Federalna mogłaby wejść we współposiadanie broni nuklearnej. Wbrew decyzjom *SPD*, podjętym w czasie kryzysu rządowego na jesieni 1966 r., że NRF powinna wyraźnie wyrzec się współposiadania broni nuklearnej, wicekanclerz W. Brandt nie tylko nie wymógł na kanclerzu Kiesingerze wyraźnego sformułowania w tym względzie w deklaracji rządowej, ale wraz z innymi ministrami socjaldemokratycznymi rządu „wielkiej koalicji” poparł zastrzeżenia kanclerza i ministra finansów, F. J. Straussa, odnośnie do układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej.

Już w grudniowym wywiadzie dla amerykańskiej telewizji *NBC* Kiesinger wyraził pogląd, że utworzenie europejskiej siły nuklearnej jest sprawą otwartą, najpierw jednak trzeba utworzyć ponadpaństwowy rząd zjednoczonej Europy zachodniej.

Zaś W. Brandt przemawiając 16 XII 1966 r. w *Bundestagu*, oświadczył, że nie wolno utworzonej w przyszłości Europy zjednoczonej pozbawiać swobody decyzji w sprawach jej bezpieczeństwa.

Wreszcie rzecznik rządu Karl Günther von Hase oświadczył 4 I 1967 r., że rząd uważa, iż „powinno się trzymać drzwi otwarte dla przyszłych decyzji zjednoczonej Europy” oraz że układ „nie powinien występować przeciwko przyznanemu w Kartacie Narodów Zjednoczonych zasadniczemu prawu do kolektywnej samoobrony”.

Reakcje grupy tzw. gaullistów były znacznie ostrzejsze. Strauss stwierdził, że jest wrogiem układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej, „będącego nowym Wersalem i to w kosmicznych rozmiarach”. Adenauer w czasie swego pobytu w Madrycie nazwał układ „nowym planem Morgenthaua podniesionym do kwadratu”.

Ernst Majonica natomiast pisał wyraźnie, iż przyszła Europa „musi zachować

³¹ F. J. Strauss, *The Grand Design, A European Solution to German Reunification*. Weidenfeld and Nicolson, London 1965, s. 53 i n.

możliwość własnej obrony", która obejmuje również atomowe uzbrojenie. Nie wystarczy samo przeświadczenie, że układ nie zamknie przyszłej Europie drogi do własnej siły atomowej. Klauzulę europejską trzeba zawrzeć w odpowiednim porozumieniu³².

Wreszcie, gdy USA i ZSRR rozpoczęły w Genewie, w Komitecie Rozbrojeniowym, dyskusję nad projektem układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej, kanclerz Kiesinger oskarżył 27 II 1967 r. na konferencji prasowej w Bonn swego amerykańskiego sojusznika o „znowę atomową” ze Związkiem Radzieckim przeciwko krajom nie posiadającym broni nuklearnej, a więc również przeciwko NRF.

Jakkolwiek oficjalna argumentacja rządu NRF przeciwko układowi poszła w innym kierunku³³, to jednak z licznych artykułów i komentarzy prasy wynika, iż nic już nie zdołało zatrzeć w opinii światowej wrażenia, że istotnym powodem historycznej reakcji rządu i partii politycznych NRF w związku z dyskusją nad zawarciem układu o zakazie rozprzestrzeniania broni nuklearnej jest obawa, że poprzez jego zawarcie zostanie ostatecznie zamknięta droga do uzyskania przez Niemcy zachodnie broni nuklearnej.

Andrzej Leśniewski

INWESTYCJE ZAGRANICZNE NRF

Jedną z charakterystycznych cech eksportu kapitałów w krajach kapitalistycznych po II wojnie światowej jest pewna zmiana w motywach, jakimi kierują się prywatni przedsiębiorcy lokując swoje kapitały za granicą. Zasadniczo każdą taką decyzją kieruje niewątpliwie chęć zysku. Jednakże w powojennym okresie szybki i bezpośredni dochód jako motywy inwestycji stracił nieco na znaczeniu, a na jego miejsce wysunęły się na plan pierwszy inne przesłanki, a mianowicie, dążenie do kooperacji i do tworzenia wielkich jednostek gospodarczych, których potencjał ekonomiczny byłby dostatecznie wielki, aby na określonym rynku zapewnić im silną pozycję konkurencyjną względnie decydującą przewagę. Prowadzi to oczywiście również do powiększania zysków, lecz dopiero w bliższej lub dalszej przyszłości i często drogą długą i skomplikowaną. Techniczne warunki masowej produkcji, mającej zaspokoić rosnący popyt powiększanych rynków, narzucają obecnie konieczność współdziałania wielkich koncernów przemysłowych i tworzenia powiązań technicznych i kapitałowych ponad granicami państwowymi. W Europie zachodniej, a zwłaszcza na obszarze krajów tworzących Europejską Wspólnotę Gospodarczą, procesy te występują bardzo wyraźnie. Narodowe rynki tracą tam powoli znaczenie, a na ich miejsce zaczyna powstawać wieloprzestrzenny rynek o rozmiarach porównywalnych z rynkiem Stanów Zjednoczonych. Możliwości, jakie on stwarza, stały się bodźcem do tworzenia międzynarodowych powiązań między wielkimi koncernami przemysłowymi i handlowymi równoległe z działającym w tym samym kierunku bodźcem wynikającym z chęci przeciwstawienia się agresywnej penetracji kapitału amerykańskiego na rynkach zachodnioeuropejskich. To właśnie przyczyny preferencji Europy zachodniej w eksporcie kapitałów zachodnioniemieckich.

Przedstawione niżej informacje ograniczone są do zagranicznych inwestycji prywatnego kapitału zachodnioniemieckiego, i to tylko takich, których celem jest

³² *Wir haben Bedenken*. „Deutsches Monatsblatt”, nr 3 1967.

³³ Oświadczenie rzecznika rządu NRF K. G. von Hase na konferencji prasowej w Bonn 20 II 1967 r. — „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung”, nr 19 z 22 II 1967 r.